



U Świętego Michała

miestecznik parafii

św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

22 grudnia 2019 * nr 12 (159) rok XIV

*Na czas Świąt Bożego Narodzenia,
Nowy Rok 2020 i codzienność,
życzymy wszystkim parafianom:
ufności Maryi,
sprawiedliwości Józefa,
cierpliwości anielskiej,
prostoty pasterzy,
mądrości mędrców,
nadziei, jak blask betlejemskiej gwiazdy,
miłości wielkiej, jak ta w sercu Dziecięcia
w żłobie położonego*

*duszpasterze:
ks. Józef Tatańczyk SVD,
ks. Witold Tatańczyk – proboszcz,
ks. dr Grzegorz Kucza – rezydent*

Pielgrzymka do Izraela i Jordanii

„Bóg wyznaczył na świecie dla każdego z nas szlak,
którym musimy podążać.

Wystarczy odczytać tylko co zapisał dla Ciebie.”

/Paulo Coelho/

W swoim życiu każdy z nas ku czemuś zmierza, wybierając różne ścieżki. Czasami jest to coś ukrytego głęboko w nas samych, ale też czasem jest to jedynie jakiś punkt na mapie. Pielgrzymi z 11 parafii obrali sobie tym razem za cel swojej wędrówki Izrael i Jordanię. Duchowo wspierali nas w tej drodze: ksiądz dziekan Witold Tatarczyk, ksiądz dziekan Piotr Winkler, ksiądz proboszcz Krzysztof Anczok oraz ks. prof. dr hab. Mieczysław Bombik. Naszym przewodnikiem był franciszkanin, Wicekomisarz Ziemi Świętej, ojciec Nikodem Gdyk. Przed nami 12 dni cudownych dni, kiedy to będziemy mieć możliwość kroczyć śladami Jezusa.

Ziemia Święta to miejsce szczególne. Tu żył i nauczał Jezus Chrystus, to tutaj Żydzi odnaleźli Ziemię Obiecaną, tu także mają swoje sanktuaria wyznawcy Islamu. To tutaj miały miejsca wydarzenia opisane w Starym i Nowym Testamencie. Obecnie jest to kraina niezwykle zróżnicowana pod względem kulturowym i religijnym, obejmująca kraje – Izrael i Autonomię Palestyńską, ale też przyległe obszary Jordanii czy Egiptu. Ta część Bliskiego Wschodu cały czas jest rozdzielana licznymi konfliktami. Jest to teren bardzo niespokojny, ale też i niezwykle piękny.

Naszą pielgrzymkę po ziemi umiłowanej i wybranej przez Boga rozpoczynamy dnia 18 listopada 2019 r. Po długiej odprawie na lotnisku w Krakowie i przeszło 3-godzinnym locie, stawiamy pierwsze kroki w Tel-Awiwie. Stąd udajemy się w podróż do Nazaretu, gdzie znajduje się nasz hotel. Po drodze zatrzymujemy się na krótko w mieście Hajfa. Mimo późnych godzin i panujących ciemności, podziwiamy migoczące w oddali światła zatoki i portu miasta. Przystajemy na krótko pod Klasztorem Karmelitów Stella Maris i podziwiamy z okien autokaru rozświetlone, kaskadowo ułożone na Górze Karmel, ogrody Bahaitów.



Kolejny dzień przywitał nas wspaniałą pogodą. Rozpoczynamy go od wyjazdu na Górę Tabor. Widać ją z wielu kilometrów, gdyż otoczona pasmem równin wznosi się na wysokość 588 m n.p.m. i swą charakterystyczną bryłą wyróżnia się mocno w Dolinie Ezdrelon (*Jizreel*). Na szczycie góry znajduje się Sanktuarium Przemienienia, gdzie odprawiona została dla nas Msza Święta. Bazylika jest trójnawowa i posiada 2 kaplice, poświęcone Mojżeszowi i Eliaaszowi, jednak jej zasadnicza część poświęcona jest Jezusowi



w tajemnicy Przemienienia, co pięknie ukazuje główna mozaika. Ze szczytu góry rozciągają się wspaniałe widoki na całą, urodzajną dolinę Ezdrelon. Opuszczamy górę Tabor, by udać się do Kany Galilejskiej. W tej małej miejscowości, na weselu Jezus dokonał swojego pierwszego cudu – przemiany wody w wino. Dlatego też pary małżeńskie, przebywające na naszej pielgrzymce, odnowiły tu swoje przyrzeczenia ślubne i otrzymały specjalne błogosławieństwo we franciszkańskim sanktuarium tajemnicy chrześcijańskiego małżeństwa. Patrząc na wszystkie pary małżeńskie trzyma-



jące się za ręce i odnawiające swoje przyrzeczenia czuło się szacunek, troskę i miłość, z jaką odnoszą się do siebie nawzajem. Na koniec delektujemy się sokiem ze świeżo wyciśniętych granatów i wracamy do Nazaret. To jednak jeszcze nie koniec dnia. Nazaret to miejsce, w którym czuje się obecność Boga, który jest naszym Ojcem, dobrym i kochającym. To tutaj Jezus spędził większość swego ziemskiego życia i to tu czekają na nas kolejne miejsca z tym związane. Najpierw udajemy się do Bazyliki Zwiastowania,



która wg tradycji chrześcijańskiej stoi na miejscu, w którym Archanioł Gabriel zwiastował Maryi, że stanie się Matką Bożego Syna. Posłuszna odpowiedź Maryi pozwoliła Bogu na wkroczenie w dzieje człowieka poprzez swojego Syna. Kościół otacza biały mur, na którym możemy podziwiać obrazy z wizerunkami Maryi z całego świata. Najważniejszym miejscem kultu w bazylice jest Grota Zwiastowania,

stanowiąca część domu Maryi. W tym miejscu w całkowitej ciszy i spokoju możemy oddać nasze modlitwy, prośby i błagania w ręce Najświętszej Maryi Panny. Następnie udajemy się do Kościoła św. Józefa. To sanktuarium stoi na miejscu, gdzie żyła Święta Rodzina. Wystarczy zejść do krypty pod kościołem, gdzie pozostałości świadczą o istnieniu w tym miejscu zwykłego domu mieszkalnego. Jeszcze tylko krótka wizyta w muzeum archeologicznym, znajdującym się na terenie kompleksu i czeka na nas zasłużony odpoczynek.

Następnego dnia pojechaliśmy w okolice Jeziora Genezaret (*Jezioro Galilejskie*), najpierw do miejsca, gdzie Jezus wygłosił błogosławieństwa, znane wszystkim jako „Kazanie na górze”. „*Blisko na górze znajduje się grota, Jezus wchodząc do niej wygłosił błogosławieństwa*” – tak pisała Egeria, pątniczka, która w latach 381-384 nawiedziła Ziemię Świętą, pozostawiając opis swojej podróży. Obecnie stoi tu sanktuarium zbudowane na planie ośmiokąta, upamiętniające Jezusowe błogosławieństwa. To miejsce urzeka każdego z nas pięknem swej przyrody, a spacerując i odpoczywając w cieniu drzew, rozkoszujemy się wspaniałymi widokami. Dalej udajemy się do miejscowości Tabgha, gdzie miał miejsce cud rozmnożenia chleba i ryb. We wnętrzu



czywając w cieniu drzew, rozkoszujemy się wspaniałymi widokami. Dalej udajemy się do miejscowości Tabgha, gdzie miał miejsce cud rozmnożenia chleba i ryb. We wnętrzu



trzu znajdującego się w tym miejscu kościoła stoi skromny ołtarz, pod którym położona jest skała, na której Jezus dokonał cudownego rozmnożenia. Tuż przed nią znajduje się piękna mozaika przedstawiająca kosz z czterema chlebami i dwie ryby. Po bokach możemy podziwiać mozaiki o motywach roślinnych i zwierzęcych. Opuszczamy to cudne miejsce, by udać się do usadowionego na skale, niewielkiego kościoła Prymatu św. Piotra, który zbudowany jest z czarnego bazaltu wulkanicznego. W środku, przed ołtarzem, znajduje się wystająca ponad posadzkę skała „*Mensa Christi*”, zwana też „*Stołem Chrystusa*”, na pamiątkę tego,



że na niej Jezus przygotował posiłek dla uczniów. Naprzeciw kościoła znajduje się amfiteatr z ołtarzem dla celów liturgicznych, wykorzystany i przez nas do oddania się mo-



dlitwie w trakcie Mszy Świętej. Jeszcze krótkie przywitanie z Jezio-rem Genezaret i ruszamy dalej, w stronę Kafarnaum. W dawnych czasach była to znaczna osada rybacka, ale nie stałaby się znaną miejscowością, gdyby nie przybył tam



Jezus. Niestety niewiele z niej zostało – ruiny domów i synagogi oraz kilka uliczek, po których z pewnością przechadzał się Nasz Pan. Po wizycie w Kafarnaum, wypłynęliśmy wkrótce rejs statkiem po Jeziorze Galilejskim. Przy dźwiękach polskiego hymnu została wciągnięta na maszt polska bandera. Patrząc na błękitne fale jeziora, nadeszła dla nas chwila zadumy, przypominająca nam,



że tak wiele wydarzeń opisanych w Ewangeliach działo się właśnie tu. To tu, Jezus uciszył burzę i tu chodził po wodzie, tu dokonał się cudowny połów ryb i to tutaj Piotr wyłowił rybę, która miała w pyszczku srebrną monetę na opłacenie podatku. Od czasów Jezusa życie jeziora nie uległo chyba wielkim zmianom. Wciąż widać tu kutry rybackie łowiące ryby „*świętego Piotra*”. Tą rybą jest tilapia, którą mieliśmy okazję skosztować w kibucu Ein Gev. Przed nami jeszcze Tyberiada, którą oglądaliśmy już w blaskach zachodzącego słońca. Miasto to jest przede wszystkim centrum turystycznym z potężnymi hotelami, promenadą nad jeziorem i przystanią dla statków oraz ośrodkiem szlifowania diamentów. My docieramy tu do kościoła św. Piotra, który jest wybudowany na kształt odwróconej łodzi rybackiej. Na jego dziedzińcu znajduje się statua św. Piotra, która jest kopią znanej rzeźby z Bazyliki św. Piotra na Watykanie. W głębi dziedzińca znajduje się pomnik „*Miast Polskich*”, wzniesiony przez żołnierzy polskich w 1945 r. jako wyraz wdzięczności za gościnę, której udzielili franciszkanie polskim tułaczom i żołnierzom w czasie drugiej wojny światowej. Gdy

wychodzimy z kościoła, jest już ciemno, więc i dla nas czas na odpoczynek.

Nastał nowy dzień, a my opuszczamy na chwilę piękne ziemie Izraela, by udać się do Jordanii. Po wielu „skomplikowanych” i długich procedurach na granicy, nasze nogi wreszcie dotykają ziemi Jordańskiej, która jest jedną z najpiękniejszych krain starożytnego świata, gdzie pozostałości legendarnych czasów można poczuć namacalnie. Ruszamy więc w głąb tej nieznanej nam krainy. Najpierw zatrzymujemy się niedaleko miasta Umm Qais, leżącego poza głównym szlakiem turystycznym Jordanii, by rzucić okiem na ciekawą panoramę. U naszych stóp bowiem spotykają się tu trzy państwa. My jesteśmy na terenie Jordanii, a przed nami rozciąga się Syria i Izrael. Widok jest tak piękny, że mógłby spokojnie stanowić inspirację dla niejednego malarza – niewielkie, nieco wysuszone wzgórza, schodzą łagodnie w kierunku błyszczącego w oddali jeziora. Część tych wzniesień znana jest nam dobrze z różnych wiadomości relacjonujących konflikty na Bliskim Wschodzie, jako Wzgórza Golan, czyli obszar sporny pomiędzy Syrią i Izraelem. Powodem zatrzymania się właśnie w tym miejscu jest jednak nie tylko cudna panorama, ale też fakt, że przed wie-



kami znajdowało się tu biblijne miasto Gadara, które było miejscem związanym z Chrystusem. To tu wg Ewangelii, Jezus wypędził z opętanego mężczyzny legion demonów, które następnie wstąpiły w świnię i ruszyły stadem w kierunku Jeziora Galilejskiego, gdzie utonęły. W VIII wieku wielkie trzęsienie ziemi prawie całkowicie zniszczyło Gadarę, a w jej miejscu powstało właśnie miasto Umm Qais. Ruszamy dalej w drogę i udajemy się do miasta Jerash, gdzie znajdują się świetnie zachowane pozostałości po rzymskim mieście. Miasto założył w IV w. p.n.e. Aleksander Wielki, ale to za czasów panowania Rzymian przeżywało swój rozkwit. Zbudowano wtedy wiele budowli, które częściowo przetrwały do dziś. Kolejnym etapem rozwoju miasta był



okres panowania bizantyjskiego, kiedy to zbudowano wiele świątyń chrześcijańskich. My rozpoczynamy nasze zwiedzanie od Łuku Hadriana, by przez hipodrom udać się w stronę Bramy Południowej starożytnego miasta. Wchodzimy na Forum i tutaj dopiero otwieramy szeroko oczy z wrażenia – ogromny, owalny plac otoczony jest 56 kolumnami, w większości w bardzo dobrym stanie. Następnie główną ulicą miasta przechodzimy w stronę ruin kościoła, by tam w blaskach zachodzącego słońca, muskającego złotym kolorem kolumny, wziąć udział we Mszy Świętej. Po Eucha-



rystii odwiedzamy jeszcze na chwilę położony na małym wzgórzu teatr południowy. Występuje tu przed nami mały zespół muzyczny. Ubrani w tradycyjne stroje mężczyźni, grający na dudach, zachwycają nas wspaniałą akustyką obiektu. Zresztą sami też próbujemy jego możliwości.



Kolejnego dnia przemieszczamy się w stronę Petry, ale po drodze mamy jeszcze wiele miejsc do odwiedzenia. Mimo, że Jordania jest krajem arabskim, to jedno z najwa-



znniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijan znajduje się właśnie tu. Nad samą rzeką Jordan, w Betanii, zgodnie z Ewangelią, miał być ochrzczony sam Pan Jezus. Odwiedzając ten teren, widzimy liczne świątynie różnych odłamów chrześcijańskich. Schodząc w stronę rzeki Jordan, mijamy uzbrojony posterunek straży granicznej. Patrząc na Świętą Rzekę, czujemy jakby lekkie rozczarowanie – powolnie płynąca struga jest brunatno-żółta od mułu i bardzo wąska, a chcąc wejść w jej wody, trzeba bardzo uważać, by nie przekroczyć przypadkiem granicy jordańsko-izraelskiej,



która przebiega środkiem rzeki. Flaga Izraela na drugim brzegu mówi, że kilka metrów dalej jest już inne państwo. Naszą ceremonię odnowienia obietnic chrzcielnych dokonujemy przy pięknej, kamiennej chrzcielnicy, wypełnionej



czystą, przefiltrowaną wodą z Jordanu. Po takich przeżyciach udajemy się w dalszą drogę w stronę Góry Nebo. To z jej szczytu Mojżesz zobaczył Ziemię Obiecaną – całą dolinę Jordanu od Morza Martwego do Jerozolimy i tutaj też



wg tradycji został pochowany. Bazylika na górze nie jest może jakimś spektakularnym budynkiem, ale jej środek robi wrażenie, gdyż znajduje się tam mnóstwo pięknych mozaik. Tutaj też pozostajemy na dłuższą chwilę, by uczestniczyć we Mszy Świętej. Przed sanktuarium stoi charakterystyczny, wykonany z brązu krzyż opleciony przez węża, symbolizujący łaskę Mojżesza. Warto też podkreślić, że Góra Nebo jest



miejszem świętym dla chrześcijan, żydów, jak i wyznawców islamu. Możliwość fizycznego kontaktu z miejscami związanymi z zapisami Starego Testamentu i wielowiekową historią, naprawdę jest bardzo emocjonalne. My jednak musimy przemieszczać się w czasach współczesnych dalej, w stronę Madaby. Jako, że miasto to jest znane z wyrobów ozdobionych mozaikami, zatrzymujemy się na chwilę w wielkim sklepie, żeby zobaczyć, jak powstają te „mozaikowe” cuda. Patrzymy na młodą dziewczynę, która ma przed sobą rozrysowane wzory na płótnie, kilka wąskich, kolorowych pasków kamiennych, z których cążkami odcina małe kawałki i przykleja je do płótna, tworząc różne wzory. Precyzyjna i mozolna to praca. Po tej lekcji pokazowej i zakupach, udajemy się do cerkwi św. Jerzego, gdzie na podłodze w nawie głównej i bocznej, znajduje się niesamowita bizantyjska mozaika z 560 roku. Przystawiono na niej ziemię od Libanu do delty Nilu, od Morza Śródziemnego po Pustynię Arabską. Do dziś przetrwał kawałek, na którym jest Jerozolima, łódzie na Morzu Martwym i ryby w rzece Jordan. Mozaika złożona z milionów kolorowych kamiennych kostek, jest najstarszym kartograficznym przedstawieniem Ziemi Świętej. Na tym kończymy ten pełen wrażeń dzień.

W tym dniu czeka na nas wyprawa do Petry, największego skarbu Jordanii, ogłoszonego jednym z siedmiu cudów świata. To wyjątkowe miasto zostało wykute w skalistej dolinie przez Nabatejczyków, czyli lud arabski, który osiedlił się na tych terenach ponad 2 tysiące lat temu. Przez wieki miejsce to pozostawało nieznane światu, zapomniane, istniejące jedynie dla okolicznych ludów, które skrzętnie strzegły swojej tajemnicy. Dopiero w 1812 r. szwajcarski podróżnik Johann Burckhardt zdołał się do niego dostać. Do centralnego punktu Petry dociera się spacerując przez As-Siq – wąską szczelinę skalną, która powstała na skutek działań płyt tektonicznych i dodatkowo sukcesywnie była rzeźbiona przez spływającą wodę. Aby kontrolować spływ wody, Nabatejczycy stworzyli skomplikowany system wodny



w całym kompleksie, który z jednej strony zabezpieczał jego mieszkańców, z drugiej zaś pozwalał na gromadzenie tego cennego płynu. Długi i naturalnie piękny w swych kolorach Wąwóz As-Siq prowadzi nas do punktu, w którym ukazują się naszym oczom Skarbiec Faraona (*Al-Chazna*), a tak właściwie jest to okazały grobowiec. W zależności od pory dnia,



skalna fasada Skarbcza przybiera różne barwy, co wzbudza niekłamany zachwyt w każdym z nas. Skały zresztą mają przepiękne kolory: od kremowego, przez delikatne różę, pomarańcze, czerwienie, aż po ciemne brązy czy nawet czerń. Wszystko to jest cudnie wymieszane ze sobą, tworząc barwne wzory. Na terenie Petry znajduje się teatr, kilka pięknych grobowców, świątyń czy pradawnych budynków mieszkalnych, a wszystko to wykute w skale. Trasa wiodąca wąwozem do wnętrza Petry i dalej, jest



długa i czasem mozolna, ale zawsze można liczyć na miejscowego „mercedesa z klimatyzacją”, czyli różne czworonożne i kołowe środki transportu. Daliśmy jednak wszyscy radę odbyć własną trasę w tych cudnych klimatach, by bez jakiegokolwiek pomocy i zmęczenia, ale szczęśliwi udać się na odpoczynek.

Dzisiejszego dnia opuszczamy Jordanię, by z powrotem udać się na teren Izraela. Procedury graniczne znowu były długie i nieraz nawet „osobiste”, ale bez problemów. Jadąc w stronę Betlejem, po drodze przystajemy pod Górą Kuszenia, na której wg Biblii Jezus był kuszony przez szatana po 40-dniowym poście na pustyni. Obecnie, na

zbożu góry znajduje się prawosławny grecki klasztor, jakby przyklejony do skały. Niestety, nie wybieramy się na szczyt góry, bo udajemy się na Mszę Świętą do kościoła Dobrego Pasterza w Jerycho. Jerycho jest najstarszym miastem na świecie. Niestety, niewiele z tych dawnych czasów się ostało, jedynie ruiny i Drzewo Zachariasza, którym jest sykomora. Sama sykomora to rodzaj dzikiej figi, która ma smaczne owoce. Już nieco zmęczeni i głodni udajemy się nad brzeg Morza Martwego, gdzie po posiłku możemy odpocząć i zafundować sobie darmowe SPA. Kąpiel w wodzie o tak silnym zasoleniu jest też ekscytująca. Zresztą błoto i woda z Morza Martwego mają właściwości zdrowotne. Obserwujemy więc mnóstwo ludzi obsmarowanych błotem, unoszących się na wodzie, ale sami też korzystamy z tego dobrodziejstwa natury. Radujmy się tym fenomenem póki się da, gdyż Morze Martwe nieubłaganie wysycha, a jego



poziom każdego roku spada o około 1,5 metra. Po błogim lenistwie udajemy się dalej w drogę, przejeżdżając przez pustynię Judzką. Na krótką chwilę zatrzymujemy się niedaleko meczetu Nabi Musa, gdzie ma się znajdować grób Mojżesza. Następnie przy dolinie Wadi Qelt, która ciągnie



się od okolic Jerozolimy aż do Jerycha. Na jednym z jej stromych zboczy znajduje się klasztor świętego Jerzego. Już od IV wieku w tutejszych grotach osiedlali się mnisi i pustelnicy. Przy zachodzącym słońcu, w ciszy i skupieniu, każdy z nas pragnie uwiecznić ten bajkowy widok i zachować go w swojej pamięci.

Ten dzień zaczynamy bardzo wcześnie, bo już o 4.30 wyjeżdżamy do Bazyliki Grobu Pańskiego. Przeszliśmy uliczkami Starej Jerozolimy, które o tej porze jeszcze spały i docieramy do wrót bazyliki. Jest niewiele ludzi i wydaje się, jakby bazylika czekała tylko na nas. Najpierw udajemy się na Golgotę, miejsce męki i śmierci naszego Pana. Głównym miejscem w Kaplicy Golgoty jest ołtarz główny, gdzie można się pomodlić, dotykając miejsca, w którym stał



krzyż – wyznacza je srebrny krąg pod ołtarzem. Następnie przechodzimy do Grobu Pańskiego, gdzie sprawowana będzie Eucharystia w kaplicy Anioła. Było to zarówno dla nas, jak i towarzyszących nam kapłanów ogromnym przeżyciem. W trakcie mszy staliśmy ciasno, jeden obok drugiego i wchodziliśmy trójkami (bo tyle osób mieści się jednocześnie) wąskim przejściem, do komory grobowej, aby pomodlić się przy zdobionej płycie, okrywającej kamień, na którym spoczywało ciało Jezusa. Myślę, że każdy z nas po takich emocjach wyszedł umocniony w duchu. Po skończonej mszy każdy mógł w spokoju pomodlić się w Kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie znajduje się Kolumna Biczowania oraz na koniec dotknąć Kamienia Namaszczenia,



wokół którego unosi się słodki, różany zapach olejków. Warto zauważyć, że sama Bazylika Grobu Pańskiego od zewnątrz wygląda bardzo niepozornie. Dzięki burzliwej historii można odnieść obecnie wrażenie, że jej plan jest bardzo chaotyczny. Symboliczny środek tej bazyliki wyznacza edykuł Grobu Pańskiego (coś jak niewielki kościół w kościele). Świątynia nie należy do żadnego z chrześcijańskich kościołów, opiekę nad nią sprawują muzułmanie,





a o poszczególne części wewnątrz dbają przedstawiciele sześciu różnych wyznań chrześcijańskich – katolicy, Ormianie, prawosławni Grecy, Etiopczycy, Syryjczycy oraz Koptowie.

Wracamy na śniadanie, by zaraz po nim udać się na dalsze zwiedzanie. Najpierw udajemy się w stronę najświę-



tszego miejsca judaizmu – Ściany Placu. To był idealny moment dla osób ciekawych codziennego życia mieszkańców, gdyż odbywały się tu liczne uroczystości *bar micwy*, czyli obrzędu, w którym chłopiec żydowski po ukończeniu trzynastego roku życia przyjmuje na siebie prawa i obowiązki religijne dorosłego mężczyzny. Ściana Placu to jedyna ocalała pozostałość po historycznej świątyni, w której, jak wierzą Żydzi, mieszkał Bóg. Dlatego od stuleci przybywają tu Żydzi, by się modlić. Plac przy murze podzielony jest na małą część dla kobiet i większą dla mężczyzn. Wierni odczytują tu tory oraz psalmy, kołysząc się przy tym rytmicznie i co chwilę całując mur. Niektórzy przylegają do niego całym ciałem, jakby chcieli się zjednoczyć z Bogiem. Włożenie karteczki z modlitwą w szczeliny Ściany Placu ma wzmocnić siłę modlitwy. Panuje tu naprawdę niesamowity klimat i atmosfera. My ruszamy dalej i docieramy do Góry Syjon, gdzie znajduje się Wieczernik, czyli sala, w której Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę i ustanowił Eucharystię. Swego czasu muzułmanie przekształcili to miejsce w meczet i zabronili chrześcijanom jakichkolwiek praktyk czy wizyt. Następnie miejsce to przeszło pod zarząd izraelski i na mocy ugody pozwolono chrześcijanom zwiedzać to miejsce, jednak bez możliwości celebracji Eucharystii czy odprawiania oficjalnych modlitw.

Kapłani pielgrzymujący wraz z nami po Ziemi Świętej odnawiają tu swoje przyrzeczenia kapłańskie. W bezpośrednim sąsiedztwie tego miejsca znajduje się Grób Dawida oraz kościół Zaśnięcia Matki Bożej, gdzie znajduje się statua Maryi ogarnięta snem. Wieczorową już porą docieramy do kościoła św. Piotra In Galliantu, czyli „tam, gdzie piał kogut”. To tu Piotr miał się trzy razy zaprzeć Jezusa.



Z tego miejsca rozciąga się wspaniały widok na miasto i otaczające go tereny. Obok kościoła znajdują się schody, które pochodzą z czasów Jezusa. W tym miejscu każdy z nas może wstąpić własną stopą na autentyczne ślady Pana.

c.d.n.

K. P.

Barbórka

4 grudnia, jak co roku, na Śląsku wielkie święto – przypada bowiem w tym dniu liturgiczne wspomnienie św. Barbary. Czczona jest ona jako patronka dobrej śmierci, stąd za swoją patronkę obierają ją ci, którzy pracują w trudnych i niebezpiecznych warunkach. Niewątpliwie praca w kopalni do takich należy. Św. Barbara jest więc patronką górników, ale też patronką naszej Archidiecezji Katowickiej.

Msza Święta Barbórkowa odprawiona została o godz. 10.00. Całą liturgię na tej mszy sprawowali górnicy w galowych mundurach. Wielu z braci górniczej zasiadających w ławkach w kościele, było w mundurze górniczym. Przy ołtarzu obecny był ks. Józef Tatarczyk, czym bardzo ucieszył uczestników liturgii. Po Mszy Świętej górnicy odwiedzili też Ujca na probostwie /foto str. 17/. Mszę Świętą celebrował też ks. kanonik Florian Ludziarczyk oraz ks. Proboszcz.

Wszystkich przychodzących na Mszę Świętą Barbórkową witała orkiestra górnicza, która grała też podczas Eucharystii, a po mszy pożegnała górniczą bratę.

Kolekta barbórkowa przeznaczona była na pokrycie kosztów związanych ze złożeniem naszego tabernakulum. Za ten dar serdeczne Bóg zapłać!

Wszystkim górnikom śląskie *Szczęść Boże!*

ks. W. T.



Roraty

Jednym z istotnych elementów Adwentu są Msze Święte Roratnie. W naszej parafii mamy wypracowany zwyczaj 15 rorat. W tym roku przebiegały one pod hasłem: *"Radujcie się! Pan jest blisko!"* Poświęcone były Prymasowi Tysiąclecia, czyli Słudze Bożemu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, w związku ze zbliżającą się w czerwcu 2020 r. jego beatyfikacją. Sługa Boży *osobiście* odwiedzał uczestników rorat w naszym kościele i opowiadał historię swojego życia. Trzeba dodać, że wprawiał w zachwyt wszystkich słuchaczy. Czasami odgrywane też były scenki z życia kardynała Wyszyńskiego.

6 grudnia br. – czyli w dzień, na który czekają wszystkie dzieci, odwiedził nas Święty Mikołaj. Oczywiście przyniósł prezenty.

Każdego dnia rorat troje dzieci zabierało do domu figurkę Matki Bożej i w gronie rodzinnym oraz znajomych odmawiały różaniec. Bardzo dużo dzieci przychodziło z lampionem. Wielką atrakcją naszych rorat jest również koszyk z nagrodami. Dostać się do niego, to marzenie wszystkich. Z kosza pełnego atrakcyjnych nagród, dzieci wybrały setki różnych niespodzianek.

Ponieważ roraty zakończyły się już po oddaniu bieżącego numeru gazetki do druku – zatem podsumowanie całych rorat nastąpi w następnym numerze gazetki.

Jednak już w tym miejscu *Bóg zapłać!* wszystkim uczestnikom tegorocznych rorat – zwłaszcza za zaangażowanie rodziców i dziadków, dzięki którym duża grupa dzieci uczestniczyła w tych Mszach Świętych. Bóg zapłać również wszystkim zaangażowanym – panu Zdzisławowi Pawliczkowi za piękne przedstawienie postaci Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, Siostrze Służebniczce, katechetom, organistom, scholce, służbie liturgicznej oraz dzieciom odgrywającym scenki. Bóg zapłać też tym wszystkim, którzy składali dary do koszyczka z nagrodami dla dzieci. Bóg zapłać też ks. kanonikowi Florianowi



Ludziarczykowi za udostępnienie swego kanonickiego stroju, w którym występował kardynał Wyszyński. Dzieci, które nie opuściły rorat, lub opuściły z powodu choroby zostały nagrodzone.

Udział we Mszach Świętych Roratnich z pewnością był bardzo dobrą formą przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia.

ks. W. T.







Matka Boża z Guadalupe

12 grudnia przypada liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Guadalupe. Jest to dzień szczególnej modlitwy tych małżonków, którzy bardzo pragną mieć dzieci, a ich nie mają. Z tyłu naszego kościoła wisi obraz przywieziony z tego meksykańskiego sanktuarium, gdzie Maryja nosząca pod sercem Jezusa, przyszła do człowieka w pierwszym potwierdzonym przez Kościół objawieniu.

Prosty Indianin – Juan Diego – mąż i ojciec licznej rodziny, mieszkaniec wzgórza Tepeyac, nazywanego Guadalupe. To właśnie jemu, tu, na wzgórzu ukazała się Matka Boża, prosząc o zbudowanie dla Swego Syna kościoła w dolinie Guadalupe. Jako znak kazała mężczyźnie narwać świeżo zakwitniętych róż (a był 12 grudnia 1531 roku!) do tilmy (płaszcz) i tak udać się do miejscowego biskupa. Na tilmie odbił się wówczas wizerunek Matki Bożej niestworzony ludzką ręką. Wycięto z niego obraz i wybudowano małą kaplicę, w której go umieszczono. Sława cudownego obrazu szybko dotarła nie tylko do całego Meksyku, ale również do Europy, ściągając pielgrzymów, wśród których były rzesze nawróconych.

Dziś Guadalupe jest największym sanktuarium maryjnym na świecie, przyciągającym rocznie prawie 12 mln wiernych. Cudowny obraz przetrwał nietknięty wszelkie zawieruchy, trzęsienia ziemi, pożary oraz wojnę domową.

Badania naukowe obrazu Matki Bożej z Guadalupe potwierdzają, że nie może być on z tego świata... Wykonany jest bowiem z płótna z włókien agawy, która to tkanina wytrzymuje zwykle do 30 lat, potem naturalnie się rozkłada. A obraz trwa już pięć wieków i nie uległ najmniejszemu zniszczeniu. Temperatura płótna wynosi stale 36,6 stopni Celsjusza; bije w nim tętno 115 uderzeń na minutę – dokładnie takie, jak bicie serca dziecka w łonie matki; źrenice oczu Maryi rozszerzają się i zwężają pod wpływem światła, a w Jej oczach odbijają się ludzkie postaci – m. in. postać Juana Diego. Na całym obrazie nie widać ponadto nigdzie śladów pędzla...

Historia meksykańskiej Madonny jest tak niesamowita, że nawet dziś, w czasach zapomnienia o Bogu, Jej pełne miłości spojrzenie nadal nawraca niewierzących i innowierców. Przed Jej obliczem wydarzyła się niezliczona ilość cudów, a ich lista jest stale aktualizowana.

Wizerunek Matki Bożej z Guadalupe ukazuje Maryję w stanie błogosławionym. Przypomina w ten sposób o Bożym Rodzicielstwie Maryi i świętości życia, śląc nadzwyczaj aktualne przesłanie światu – aby przyjmowano nowe życie z szacunkiem i radością, tak jak Maryja przyjęła nowinę od Anioła o poczęciu Swego Syna z Ducha Świętego.

oprac. C. B.

źródło: "Przymierze z Maryją" nr 109/2019

Modlitwa Pielgrzyma

Przybyliśmy z kraju Jana Pawła Papieża
z plecaka wysypać troski swoje.
Daleką drogę pielgrzym przemierza,
by spojrzeć w spokojne oczy Twoje.
I schować się w płaszczu gwiazdami usłanym,
jak bezpieczne dziecko z ulgą odetchnąć.
Poczuć się bliskim, zawsze kochanym,
zostawić świat za sobą i beztrząsło westchnąć.
W Twoich oczach widać twarze ludzi
i smutek, gdy igrają z własnym życiem.
Z chwilą modlitwy wiara w nas się budzi.
Czy najdziemy w Twych oczach swoje odbicie?
Pomóż nam Matko i wskaż drogę,
weź w opiekę pielgrzymów grupę.
Z Twoją pomocą jeszcze wiele mogę.
Błogosław nam Matko z Guadalupe.
I chociaż jesteś inaczej odziana,
całkiem inna niż Częstochowska.
Jedna jest Matka tak samo kochana,
czyś Ty z Meksyku, czy nasza – Polska.

B. W.

W telegraficznym skrócie

24 listopada br. gościem w naszej parafii był ks. Arkadiusz Rząsa – wikariusz budującego się kościoła NSPJ w Czerwionce Leszczynach. Wygłosił do nas Słowo Boże, a kolekta w tym dniu przeznaczona była na wspomnianą budowę.



Przez wszystkie niedziele Adwentu, w Kaplicy Częstochowskiej z tyłu kościoła, nasze Siostry Służebniczki rozprawdzały poświęcone opłatki, z których ewentualna korzyść przeznaczona była na wsparcie Klasztoru naszych Sióstr. Zaś panie z Zespołu Charytatywnego rozprawdzały świece *Caritas* na stół wigilijny w ramach *Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom*.

W II niedzielę Adwentu przypadła Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP Podczas Mszy Świętej o godz. 10.30 poświęcone zostały medaliki dzieciom przygotowującym się do I Komunii św. oraz Dzieciom Maryi. /str. 16/



12 lat temu wszystkie naczynia liturgiczne – kielichy, monstrancje i puszki – były złożone. Trzy puszki przechowywane stale w tabernakulum, czyli codziennie używane zostały znów poddane złożeniu.

Wszyscy z pewnością zauważyli, że od prawie miesiąca

Najświętszy Sakrament w naszym kościele przechowywany jest w bocznym tabernakulum. Związane jest to z gruntownym odnowieniem głównego tabernakulum. Było ono już mocno sfatygowane. Prace renowacyjne polegają na wyłączeniu całości tabernakulum. Dla Chrystusa powinno być wszystko, co najlepsze, dlatego Najświętszy Sakrament powinien być przechowywany w naprawdę godnych warunkach.



W ostatnich przedświątecznych tygodniach, na probostwie odbyły się spotkania opłatkowe poszczególnych grup parafialnych.



W naszej parafii powstała II Róża Różańcowa Rodziców Modlących się za swoje Dzieci. To piękna sprawa.

Wszyscy członkowie Żywego Różańca, czyli 16 Róż Różańcowych i 2 Róż Rodziców Modlących się za Dzieci – razem 360 osób otrzymało różańce przywiezione z ostatniej parafialnej pielgrzymki do Ziemi Świętej i Jordanii.

Bóg zapłać wszystkim za włączenie się w inicjatywę pomocy osobom potrzebującym i zrobione dla nich paczki. Życzliwość i otwartość Wasza jest wielka.



Zainstalowany został monitoring cmentarza oraz parkingów przykościelnych. Zainstalowana też została nowa kamera internetowa z naszego kościoła.

Do nabycia jest najnowsza książka ks. dra Wiesława Hudka pt.: *"Pieśni"*, w której znajdują się m. in. teksty ku czci świętych: Jana Pawła II, Brata Alberta, Hildegardy z Bingen, Królowej Jadwigi. Książka kosztuje 25 zł i może być miłym upominkiem na nadchodzące święta.

28 grudnia br. o godz. 18.00 w katowickim *Spodku* odbędzie się kolejna edycja koncertu *Betlejem w Spodku*. W zakrystii można nabyć bilety w cenie 50 zł, wraz z najnowszą płytą z kolędowania z ubiegłych lat.

Zrobiony został kolejny, nowy drewniany stojak na świecę roratkę. Za to dzieło Bóg zapłać panu Janowi Szczęsnemu.





W Domu Katechetycznym po 13 latach użytkowania rozciekł się piec centralnego ogrzewania. Piec ten ogrzewa salki parafialne i kaplicę przedpogrzebową. W salkach prawie codziennie odbywają się spotkania: ministrantów, Dzieci Maryi, katecheza dzieci wczesnokomunijnych, narzeczonych, bierzmowców, scholki parafialnej, rodziców dzieci komunijnych i wiele, wiele innych. Dzieci i młodzież przychodzi także do salek pograć w ping-

ponga, czy w tzw. piłkarzyki. Konieczna była wymiana pieca na nowy. Bóg zapłać panom Henrykowi i Franciszkowi Spandel za to dzieło.

*

Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym w służbę naszej parafii. A tej pracy jest naprawdę dużo.

*

Bóg zapłać także wszystkim ofiarodawcom choinek: państwu Adamowi i Ewie Kucza, państwu Żanecie i Michałowi Sitek oraz pani Elżbiecie Fejkiel.

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg

zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Barciok Jolanta Marek, Bonarek Kornelia Joanna, Duda Mazur Aniela, Durczok Grażyna Piotr, Fejkiel Elżbieta, Gąsior Ewa Mieczysław, Gomularz Ksenia Krystian, Grabiec Barbara Roman, Grabiec Jerzy Agnieszka, Grzegoszczyk Aurelia Krystian, Hudek Cecylia Erwin, Hudek Ewa Leon, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Barbara Jan, Kopiec Danuta, Kopiec Maria, Kopiec Mirosław, Kucza Ewa Adam, Laskowska Bogusława, Maciejewska Rita, Marcol Hildegarda Gerard, Martynowski Wiesława Andrzej, Mroczek Janina Andrzej, Musioł Mariola Łucjan, Olejnik Lucyna Marek, Oślizło Alina Eugeniusz, Oślizło Salomea Józef, Penkała Krystyna Łucjan, Piechaczek Danuta Leszek, Piórecki Aniela Jan, Piórecki Iwona Adam, Polnik Anna Józef, Polnik Imelda, Przybyła Kornelia Edmund, Przybyła Sylwia Adam, Róża Różańcowe, Rufert Krystyna Andrzej, Siostry Służebniczki, Sitek Halina, Sitek Żaneta Michał, Smolorz Alina Wiesław, Spandel Henryk Franciszek, Szczepański Iwona Bogusław, Szczepny Wanda Jan, Szczypka Danuta Kazimierz, Szkatuła Aurelia Hilary, Wnuk Danuta Łucjan, Wnuk Gabriela Bogusław, Wysłucha Renata Bolesław, Zespół Charytatywny.*

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.

Święto Świętych Młodzianków

Święto Świętych Młodzianków, czyli dzieci betlejemskich pomordowanych na rozkaz Heroda, Kościół obchodzi 28 grudnia. Choć jeszcze nieświadome, oddały one życie za Chrystusa. Tradycja podkreśla, że otrzymały one chrzest krwi.

W historii chrześcijaństwa wielokrotnie zdarzało się, że ktoś, kto nie był jeszcze ochrzczony – np. katechumeni, przygotowujący się dopiero do przyjęcia sakramentów – ponosili śmierć męczeńską. O nich również mówi się, że otrzymali chrzest krwi.

Kult Młodzianków rozpoczął się już w I wieku, a w wieku V był już bardzo rozpowszechniony. Do kalendarza liturgicznego ich święto wprowadzono w V wieku. Ku ich czci wznoszono liczne kaplice i świątynie, są uważani za patronów kościelnych chórów.

Zapis o męczeństwie dzieci betlejemskich znajduje się w *Ewangelii św. Mateusza*. Kiedy król Herod dowiedział się od Mędrców ze Wschodu, że narodził się przepowiadany przez proroków król żydowski, przeraził się, że straci władzę, dlatego postanowił zabić nowo narodzonego Mesjasza.

Warto podkreślić, że za czasów Heroda panowało przekonanie, że wszystko w państwie jest własnością władcy, także ludzie, nad którymi władca ma prawo życia i śmierci. Jeśli mu stoją na przeszkodzie, zagrażają jego życiu lub panowaniu, może bez skrupułów w sposób gwałtowny się ich pozbyć. Historia potwierdza, że Herod był wyjątkowo ambitny i żądny władzy. Sam bowiem doszedł do tronu po trupach i tylko dzięki terrorowi utrzymywał się u władzy. W obawie, by Jezus nie odebrał jemu i jego potomkom panowania, chciał w podstępny sposób pozbyć się Pana Jezusa.

Mędrcy mieli odnaleźć Dzieciątka i donieść Herodowi, gdzie ono przebywa. Ostrzeżeni jednak przez Anioła,

nie zawiadomili Heroda i omijając Jerozolimę powrócili do swojej ojczyzny. Rozwścieczyło to króla, dlatego rozkazał zabić wszystkich chłopców w Betlejem poniżej 2 roku życia, licząc, że w ten sposób zamorduje również Jezusa. Święta Rodzina jednak uciekła wcześniej do Egiptu. Dzieci z Betlejem, choć nieświadome, poniosły śmierć za Jezusa i w ten sposób Go ocaliły, dlatego uznawane są przez Kościół za męczenników.

O męczeństwie świętych Młodzianków pisał już w II w. św. Ireneusz, a w wieku III św. Cyprian. W V stuleciu ich kult był już bardzo rozpowszechniony. Św. Augustyn pisał o nich: *"Niemowlęta, które bezbożność Heroda oderwała od piersi matek, słusznie zostały nazwane męczeńskimi kwiatami. Są to pierwsze pąki Kościoła, rozwinięte wśród niewiary, zaś przedwcześnie zważone mroźną zawiścią prześladowania"*.

W dniu, w którym Kościół wspomina tych najmłodszych męczenników, w wielu kościołach w Polsce odprawiane są Msze Święte w intencjach dzieci, rodzin oraz poszanowania ludzkiego życia. Podczas tych Eucharystii wiele osób podejmuje przyrzeczenie duchowej adopcji dzieci poczętych. W polskiej tradycji liturgicznej, w wielu kościołach – także i w naszym kościele – każde dziecko obecne w tym dniu na Mszy Świętej otrzymuje indywidualne błogosławieństwo. Zachęca się również w tym dniu do modlitwy w intencjach ludzkiego życia oraz do refleksji, a także do zadośćuczynienia za występki przeciw ludzkiemu życiu.

oprac. A. R.

na podst.: www.brewiarz.pl,

www.deon.pl,

www.niedziela.pl

Święto patronackie Sióstr Służebniczek i Dzieci Maryi

8 grudnia obchodziliśmy Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tego dnia swoje święto patronackie mają Siostry Służebniczki, zaś do grona Dzieci Maryi wstępują nowi kandydaci, a osoby z większym stażem przynależności odnawiają swoje przyrzeczenia i zmieniają kolory wstążek na medalikach. W tym roku święto to przypadło w niedzielę, więc charakter Mszy Świętej był jeszcze bardziej podniosły i wymowny.

Podczas niedzielnej uroczystości ksiądz Proboszcz poświęcił medaliki dzieciom pierwszokomuniijnym, które tak jak Dzieci Maryi, ustawiły się przed stopniami ołtarza, czekając na to niezwykle wydarzenie. Do grona Dzieci Maryi zostało przyjętych 9 nowych osób, które po złożeniu przyrzeczenia otrzymały z rąk ks. Proboszcza pelerynki oraz legitymacje. Według nowych przepisów, swój pierwszy medalik otrzymają po roku przynależności do grupy, zaś kolor wstążki zależeć będzie od wieku, który ma kandydat: różowy, żółty, czerwony, zielony, niebieski, biały. Starsze dzieci odnowiły swoje przyrzeczenia i co niektóre zmieniły kolory wstążek. Bardzo piękne i wzruszające było to, że odnowienie przyrzeczeń wypowiedzieli wszyscy obecni w kościele.

Dzieci Maryi wraz ze swoją opiekunką siostrą Ryszardą, były również lektorami i kantorem. Nad szczęśliwym przebiegiem uroczystości czuwała Maryja, która patrzyła na nas ze sztandaru swym ciepłym i pełnym miłości spojrzeniem, jakby chciała powiedzieć: „Dobrze, że jesteś, moje dziecko.” Dlatego też razem z Maryją chcemy zaprosić Ciebie – koleżanko i kolego – byście wstąpili do naszego grona. Gdy będzie nas więcej, powstaną jeszcze większe dzieła na chwałę Boga.

Korzystając z okazji my, Dzieci Maryi, pragniemy bardzo serdecznie podziękować siostrze Ryszardzie za czuwanie nad naszą grupą, obecność na spotkaniach, wszelaką pomoc, życzliwość, zrozumienie i dobre rady. Siostrze Ryszardo – dobrze, że jesteś!

Księżo Proboszczu! Tobie dziękujemy za życzenia. Dziękujemy za wszystko dobro, które od Ciebie otrzymujemy, za to, że możemy z Tobą szczerze porozmawiać – bo nie wyśmiejesz, ale doradzisz. Dziękujemy za to, że wymagasz – bo dzięki temu uczymy się: „Co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze, co prawdziwe, jedyne, największe, za co warto życie dać...”

Osobne podziękowania kieruję do wszystkich osób należących do grupy Dzieci Maryi. Za to, że jesteście, że chętnie przychodzicie na spotkania, że się angażujecie, dzięki czemu nasza grupa „żyje”. Dziękuję po prostu za Waszą obecność wtedy, gdy bardzo Was potrzebowałam i teraz, bo nadal Was potrzebuję.

Dziękuję wszystkim rodzicom za to, że pozwalają Wam przychodzić na spotkania i pomagają, gdy jest taka potrzeba.

Za życzliwość i dobre słowo kierowane w naszą stronę, serdeczne „Bóg zapłać!” składam wszystkim parafianom!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia... Przyjmijcie więc od Dzieci Maryi szczerze życzenia: Błogosławieństwa Bożego, co daje siłę; miłości w sercu, co daje spokój; radości na twarzy, co buduje zaufanie i wiary, co góry przenosi. Oprócz słowa: „Bóg zapłać!” – kierujemy do wszystkich zapewnienie o modlitwie, która jest pięknym darem, bo jak powiedział brat Tadeusz Ruciński:



„Kiedy się modlisz...
Masz nad sobą twarz Boga
uważnie zasluchaną w każdą twoją myśl,
w każde słówko, a nawet tęsknotę;
A Maryja siada obok,
z uchem przy twoim sercu i przy twoich ustach,
by nawet usłyszeć łzę,
której ty się wstydzisz
– lepiej niż mama słucha,
lepiej niż mama widzi...
– więc wyszepecz Jej to wszystko
do serdecznego ucha...”

Szczęść Boże!
w imieniu swoim i Dzieci Maryi
animatorka Marzena



Z życia parafii



Słów kilka o małżeństwie...

Moi drodzy!

Małżeństwo to dziwna rzecz – przydarza się czasami niespodziewanie, czasami poprzedzone jest długofalowymi przygotowaniami, którym towarzyszą nerwy, roztarżnienie i poczucie, że z czymś nie zdążę, coś przegapiłam, o czymś zapomniałem. No właśnie! Zatrzymajmy się na chwilę przy słowach *"coś przegapiłam, o czymś zapomniałem"*. Zastanówmy się, co takiego ważnego niesie wspólne życie, z czym przyjdzie nam się zmierzyć, jakie decyzje będziemy musieli podjąć? Czy znajdę czas dla żony, męża, dzieci? Czy będę na tyle odpowiedzialny za moją rodzinę? Czy wystarczy mi miłości, która powinna stanowić fundament małżeństwa?

Nie można współmałżonka traktować jako mamony, służącego tylko i wyłącznie do czerpania korzyści, zaspokajania swoich potrzeb. Nie dopuścimy, żeby w naszym życiu rządziła tylko i wyłącznie materialna strona. Nie traktujmy ślubu jako przedsięwzięcia komercyjnego, ale jako początek sakrum na nowej drodze wspólnego życia. To od nas zależy jakie ono będzie. To my zapiszemy indywidualny przepis na tort, zwany *"szczęśliwym małżeństwem"*. Nikt inny tego nie robi. Nie pozwólmy na to. Małżeństwo jest sakramentem, ale to sakrum nie ogranicza się tylko i wyłącznie do uroczystości kościelnej. Przejawia się bowiem w codziennym przejawianiu uczuć, we współżyciu małżeńskim. Małżeństwo to przymierze, które zobowiązuje do wierności w każdej sferze życia. Zobowiązuje do celebrowania swojej odmienności. To, co scala małżonków, musi mieć otoczkę niezwykłości i tajemniczości. Tajemnica łączy i nie powierza się jej byle komu. To, co dzieje się między małżonkami, jest czymś niepowtarzalnym tak, jak i oni są niepowtarzalną parą. Ważnym jest, aby małżonkowie stali się wzajemnie dla

siebie podmiotem łączącej ich miłości, a unikali uprzedmiotowienia. Szczególnie wiele okazji do traktowania osoby jako przedmiotu użycia daje sfera seksualna. Dlatego tak istotnym staje się aspekt rozumnej swobody, miłości i głębokiej świadomości wartości osoby ludzkiej. Jesteśmy istotami społecznymi, które potrzebują kogoś bliskiego, czułego, kochającego, a przede wszystkim rozumiejącego. Każdy z nas potrzebuje przytulasy, zrozumienia, a kiedy trzeba – pocieszenia, niezależnie od tego, w jakim się jest wieku i ile liczy staż małżeński. To jedno się nie zmienia.

Małżeństwo to piękna rzecz. Rodzina to niewyczerpane źródło mądrości, roztropności, miłości, ale i porażek, płaczu i rozżalenia. To twarda szkoła, w której wyznacznikiem jest – jak mawiał Karol Wojtyła – miłość. Pozwala ona zaakceptować siebie wzajemnie ze wszystkimi niedoskonałościami, pozwala zrozumieć potrzeby drugiej osoby, przezwyciężyć trudne momenty. Pozwala żyć i cieszyć się każdą chwilą spędzoną z bliskimi osobami. Małżeństwo – a co za tym idzie – rodzina, jest winnicą, w której winorośl mimo burz, gradów i wichrów przetrwa, bo bardzo głęboko zapuściła korzenie ponadczasowych wartości.

Moi drodzy! – trzy prawdy o miłości: 1) miłość jest nieokreślona, nieograniczona, nieskończona; 2) miłość jest wspaniała, daje szczęście; 3) miłość jest potrzebna do życia.

Spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytania: *"W jaki sposób wyrażam miłość w codziennym życiu?" "Jaka jest ta moja miłość do tej drugiej, niepowtarzalnej osoby?" "Czy może jest zdolna do poświęceń, zdolna do przebaczenia, bezinteresowna, wierna?"* Taka bowiem jest miłość płynąca z krzyża; stała wierna, trwała. Takiej właśnie miłości i Państwu i sobie życzę.

Do zobaczenia.

Marzena

Każdy znaczek wspiera misję

Od kilkudziesięciu lat trwa akcja Referatu Misyjnego Księży Werbistów w Pieniężnie pod hasłem: *„Każdy znaczek wspiera misję”*. Już w najbliższym czasie do tej akcji dołączy i nasza parafia.

Akcja ta polega na zbiorce zużytych znaczków pocztowych. Ostemplowane znaczki mają swoją wartość. Dlatego też nie warto ich wyrzucać do kosza. Uzyskane z ich sprzedaży fundusze wspierają misję.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia wysyłamy, ale też i otrzymujemy listy i kartki pocztowe – a na nich są ostemplowane znaczki pocztowe, które wystarczy oderwać z kartki lub koperty, bądź wyciąć z kilkumilimetrowym mar-

ginesem, aby nie uszkodzić znaczków i kiedy rozpocznie się w kościele zbiórka – po prostu je przynieść. Zebrane znaczki pocztowe będą przesłane do Referatu Księży Werbistów do Pieniężna.

Tak niewiele trzeba zrobić, a tak wiele przez to można pomóc. Zachęcamy wszystkich parafian do włączenia się w tę akcję.



źródło: www.werbisci.pl
oprac. A. R.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3/2019

Poziomo:

ALEPPO, GRZECH, PRACE, KAKADU, TARTAK, SZKOT, KAMAZ, PODWŁOS, BOĆKI, UMAMI, UBOCZNY, ERAZM, ZAKOGO, JANKES, GUMKA, SYNOWI, CZEKAN, WĄTEK

Pionowo:

KLUCZ, LIANA, ASYŻ, MIAUK, PRAGA, OKOŃ, ZBIEG, OPUS, ROGIW, ZAĆMA, LAIK, ZAMĘT, OPIUM, GETTO, JACK, DIODA, ZDRÓW, NREK, ŁAZIK, CIAŁO, ETAN, STYKS

Hasło:

DOBRY JEZU A NASZ PANIE DAJ IM WIECZNE SPOCZYWANIE

Nagrody książkowe otrzymują:

Maciej Hudek, Iwona Szlachta.

Gratulujemy! Książki można odebrać w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania.

ks. W. T.

WAŻNY ślub

Muzyka, śpiew i taniec – to talenty, które we mnie tkwią od urodzenia. Bowiem pierwszy publiczny występ "solo" miał miejsce podczas Chrztu Świętego. Będąc w kołysce wystąpiłam też jako Dzieciątko w *Jasłkach*. Wczesne dzieciństwo spędziłam pod opieką rodziców. Szkoła podstawowa i muzyczna, a czasem taniec i śpiew w CKS "Vladislavia". Sytuacja pogorszyła się, ponieważ mój tata odszedł na "wieczną szychę". Było ciężko. Kościół, szkoła, dodatkowe zajęcia i pomoc w drobnych pracach domowych, aby ulżyć mamie. Po kilku latach, mama ponownie wyszła za mąż, sytuacja materialna zaczęła się poprawiać, a ojczym główny nacisk i wysiłek skupił na naszym wykształceniu. Ukończyłam uniwersytet (jednocześnie zdobywałam uprawnienia instruktora KO tańca polskiego). Po ukończeniu studiów podjęłam pracę. Kontynuowałam również naukę na Podyplomowych Studiach na kierunku Taniec Polski. Cały czas tańczyłam i do dziś tańczę w Zespole "Vladislavia". Moim partnerem w wielu układach tanecznych był Dariusz. Z czasem nasze partnerstwo stawało się coraz bliższe, coś zaiskrzyło do tego stopnia, że po pewnym czasie jako para w sobie zakochanych, podjęliśmy decyzję bycia razem.

W dniu ślubu, o umówionej godzinie, do naszego domu przybył Darek ze swoją rodziną. Zgromadzili się też zaproszeni goście. Uroczystość rozpoczęła się błogosławieństwem, o które wcześniej poprosiłam mojego ojczyma. Padły słowa: *"Dziś rodzice swą córkę w obce ręce dają, jak Bóg Ewę Adamowi w Raju"*. Następnie: *"Kochana Mirelko! U nas się wychowałaś – jak żenica w oku – dziś od nas odchodzisz na nową, wspólną drogę. Na pamiątkę, proszę przyjmij obraz Matki Boskiej Karmiącej, której razem z mamą Cię zawierzamy i życzymy, aby Ci nigdy nie zabrakło chleba. Na odwrocie tego obrazu jest pewna osobliwość – jeżeli los, może czasem nawet ostry umartwi Ci w przyszłości dni – przypomnij wtedy, że był ktoś taki, co mógłby otrzeć gorzkie łzy..."* Z kolei do Młodej Pary: *"Uklękniecie i pochyłcie głowy na błogosławieństwo, a wy rodzice drodzy, rodzice kochani wyciągnijcie dłonie i błogosławmy: Kochane dzieci! Po raz ostatni zwracam się do Was tymi słowami, bo choć dzieckiem się jest całe życie, to dziś kończy się Wasze dzieciństwo. Biorę do ręki i całuję ten krzyż, który Wam daję na dalszą wspólną drogę. Na tym krzyżu, na odwrocie jest jeden wyraz pięcioliterowy, jedno słowo: WAŻNY. Jeżeli ten krzyż w Waszym życiu będzie ważny, to wszystko będzie ważne. Darku – jeżeli Mirela będzie dla Ciebie kimś ważnym, to wszystko będzie ważne. I podobnie Mirelo – ważny Darek, to ważne wszystko dookoła. A teraz niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty. Idźcie przez dalsze życie z Chrystusem"*.

Potem nastąpił przejazd ulicami Skrzyszowa na cmentarz, na grób taty, aby go nawiedzić, złożyć kwiaty, zapalić lampkę, przedstawić się i pomodlić.

Wchodząc do kościoła, towarzyszył nam szpaler Zespołu "Vladislavia" od najmniejszych członków począwszy, a przygrywała kapela Zespołu. Msza Święta rozpoczęła się modlitwą na *Anioł Pański* i *Marszem Weselnym* odegra-



foto: Paweł Tatarczyk

nym na trąbkach przez moich kuzynów. W homilii ksiądz Proboszcz nawiązał do wesela w Kanie Galilejskiej, mówiąc, że na tym dzisiejszym weselu z pewnością wina nie zabraknie, ale ważność tego momentu pozostanie na dłużej. Kolejny wątek Proboszcza patrzącego na stroje i gałę taneczerzy towarzyszących zaślubinom – to wspomnienie świętej Siostry Faustyny, która bardzo lubiła tańczyć i właśnie podczas jednej z potańcówek Pan Jezus ją wezwał do siebie.

Po Mszy Świętej życzenia, krótki pobyt w domu i powitanie chlebem i solą. Następnie rozpoczęła się uczta weselna.

Tańczono i bawiono się wesoło, a do tańca przygrywał zespół muzyczny z Republiki Czeskiej. W przerwach występowały grupy z różnymi układami tanecznymi.

O północy odbyły się tradycyjne *oczepiny*. Nawiązano do starodawnego obyczaju. Młode panny (z zespołu "Vladislavia") wykonały specjalny taniec przygotowany na tę uroczystość. Zdjęły welon Panny Młodej, a na głowę nałożyły jej chustę.

Mirela

A ja na tym weselu byłem, a to co usłyszałem i widziałem, na kartce przedstawiłem.

Bronek

Oczepiny pojawiły się na śląskich weselach stosunkowo niedawno. Jeśli przyjrzeć się temu zwyczajowi w jego istocie, nie jest on bynajmniej kulturze śląskiej tak obcy jak by się wydawało. Welon ślubny jest jednak stosunkowo młody, klasycznym symbolem panieństwa w naszym kręgu kulturowym był wianek. I tu pojawia się właściwe znaczenie oczepin, czyli zamiany wianka na czepiec. Czepiec był mianowicie nakryciem głowy noszonym przez mężatki. Na Śląsku był to nie zawsze czepiec, z czasem w większości regionów zastąpiła go chustka. I to pierwotne rozumienie oczepin ma w tle głęboką na wskroś chrześcijańską symbolikę. Stoi za tym ta sama teologia, co za welonem siostry zakonnej. Panna, która przedtem nosiła przykuwające uwagę długie warkoczki ozdobione kwiatami, z momentem wyjścia za mąż upina włosy i okrywa je czepcem /chustką. Ta ozdoba kobiecości nie ma już bowiem przykuwać uwagi potencjalnych zalotników, odtąd jest to element piękna przeznaczony dla męża. Tak samo, jak siostra zakonna zasłania tę ozdobę kobiety przed okiem świata, gdyż należy wyłącznie do swojego Oblubieńca.

A.F.

Jubilaci:



Maria Grobelny
85. Rocznica Urodzin



Grzegorz Walter
50. Rocznica Urodzin

Przez Chrzt Świąty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



Antoni Jan Szlufcik - s. Piotra i Katarzyny



Olivier Damian Gamża - s. Damiana i Agnieszki

Igor Adam Wyslucha - s. Leszka i Karoliny

Requiescant in pace...



Jan Psota
lat 81



Ludwik Kurzydem
lat 84

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00
Piątek	16.00 – 17.00

Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, Krystyna Psota, Anna Robak,
Marzena Smolarska, Bożena Witek, Bronisław Koziej,
Mirela Żak, Agnieszka Fromme, Anna Frysztacka,
Marzena Grabiec, Celina Burda.
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157